



ZAWIESZKA

Biuletyn Kregu Instruktorów Harcerskich "Zawieszka" im. Andrzeja Makowskiego.

Lublin 1 grudnia 1980

nr.1

DO NISZKOWANIA W WYDZIALE

OD REDAKCJI

Druhny i druhowie
Oddajemy w Wasze ręce pierwszy numer "Zawieszki". Intencją naszą jest, aby stał się piśmem wszystkich drużyn naszego środowiska. Wiemy, że tradycji na tym polu działania praktycznie nie posiadamy, gdyż ani wychodząca kiedyś "Borówka", ani "Zew Puszczy" nie miały na celu objęcia całego środowiska, a edycja ich w obu wypadkach nie przekroczyła liczby dwóch numerów. Przystawiam jednak mówić, że do trzech razy sztuka.

Chcemy, by w "Zawieszce" znalazły swoje miejsce (oprócz informacji z bieżącego życia Kregu) problemy odnowy organizacyjnej i moralnej ZHF i jego nawrotu do tradycyjnych form harcerskiego działania. Oprócz tego pragniemy również, aby na łamach niniejszego piśma pojawiły się sprawy odnoszące się do

nas nie tylko jako do harcerzy, ale również jako do uczniów. Jest naszym marzeniem, aby "Zawieszka" był nie tylko nośnikiem treści i tradycji harcerskich, lecz jednocześnie stał się otwartym forum dla wszystkich, którzy zechcą wziąć udział w dyskusji nad sprawami ważnymi dla nas wszystkich. To, jaki "Zawieszka" będzie zależy od nas wszystkich. Dlatego wdzięczni będziemy każdemu, kto przekaże nam swoje uwagi. Pozostaje nam więc tylko podziękować tym drużynom, którzy zechcieli o pierwszym numerze to i owo napisać, oraz wyrazić nadzieję, że może nie od razu cały nakład "Zawieszki" zasilił składy surowca tak dla nas cennego - katalizatory.

GUZWAJ!

Redaktor

W ROCZNICĘ POWSTANIA LISTOPADOWEGO

29 listopada przed Zamkiem Lubelskim odbyła się uroczysta zbiórka - apel drużyn Kregu Instruktorów Harcerskich "Zawieszka" poświęcony 150-tej rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego. Na dziedzińcu przed Zamkiem Lubelskim dwa przeduroczystością poszczególnych drużyn otrzymali szklanki z wodą świętą, które mieli szklankami otworzyć. Niekładnie o 17.20 na zbliżających się do Zamku. Wopiero w momencie szarża była informacja o miejscu i czasie apelu. Drużyny dojechały tam bezpiecznie ubezpieczonym.



...druh Krzysztof wygłosił gawę...



archiwum

Punktualnie o 22⁰⁰ zapłonęły przygotowane uprzednio pochodnie. Po meldunku odśpiewaliśmy "Warszawiankę", po czym druh Krzysztof Stanowski wygłosił gwałdo. Oto jej obzerne fragmenty:

"Jest nas tu dziś 194 osoby i muszę przyznać, że jest to kilka razy więcej, niż było tych, którzy zaczęli 150 lat temu powstanie. Ich było wtedy trzydziestu kilku. (...) Szli przez Warszawę i wzywali ludzi do powstania; nikt nie chciał do tego powstania iść. (...) Zapodobało się, że nikt nie dotąd - czy się do zrywu, który zresztą później skończył się też tragicznie. (...)

Kiedy będziecie mówili w drużynach o Powstaniu Listopadowym, pomyślcie jak my dziś jesteśmy odpowiedzialni za tę Polskę. To bardzo fajnie wygląda, kiedy parę tak przychodzimy tu z pochodniami spotykamy się; tyle nas jeszcze nigdy nie było. Kiedy parę lat temu mieliśmy pierwszy obóz, pierwsze zbiórki, gdy było nas 7 - 10 osób, to nikt nie przypuszczał, że będzie nas kiedyś tutaj tyle. (...) Teraz myślę - czy będzie to takie ważne, czy "Zawisza" będzie miała swoje miejsce i czy kiedyś każdy z nas sprowadzi tu parę osób. Po to, aby opowiedzieć o Powstaniu Listopadowym, o innych wydarzeniach z historii.

Myślę, że o Powstaniu będziecie jeszcze mówić w drużynach. Tym apelem chciałbym uczcić Noc Listopadową, która potem zaciążyła na następnych pokoleniach dziadów, ojców, pewnie i naszych dzieci."

Po gawędzie odśpiewaliśmy Hymn Narodowy, po czym rozległa się komenda: "Do domów rozbiec się" co też sławpliwie uczyniliśmy.

N.C.T. i T.D.

PS. Z ogólnym załem została przyjęta nieobecność druha Komendanta na uroczystej zbiórce drużyn Kręgu. W kręgach dotrąże poinformowanych mówi się, że przyczyną absencji druha Michała była kontuzja układu kostnego jamy ustnej.

INSTRUKTORZY WSZYSTKICH ŚRODOWISK ŁĄCZĄCIE SIĘ !!

Warszawa (BLAP)

W dn. 22 listopada br. pełnomocni przedstawiciele 10 kręgów instruktorskich z terenu całego kraju podjęli decyzję o przekształceniu powstałego przed kilkoma tygodniami Porozumienia Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego w Porozumienie Kręgów Instruktorów im. Andrzeja Małkowskiego.

Oczywiście wśród radzących w Warszawie instruktorów nie mogło zabraknąć przedstawicieli naszego środowiska. Reprezentowali nas

(z)godnie:

dm. Michał Bobrzyński

dm. Anna Frączek

phm. Krzysztof Stanowski

HC. Tomasz Deptuła

oraz druha pvd. Alicja Olejnik, która nawiązała kontakt z Kręgiem na kilka dni przed wyjazdem do Warszawy.

Jako cel PKIAM postawiło sobie połączenie wszelkich kręgów instruktorskich, zmierzających do odnowy moralnej harcerstwa.

Po burzliwej, ale twórczej dyskusji sformułowano i ustalono Zasady Działania PKIAM, pod którymi poza przedstawicielami kręgów podpisali się seniorzy ruchu harcerskiego - Przyjaciele Porozumienia, wśród nich były naczelnik Szeregów, dowódca Akcji pod Arsenalem dh. Stanisław Broniewski - "Orsza".

Na zbiórce założycielskiej powołano Radę Porozumienia. Wśród członków Rady z naszego środowiska znalazł się dm. Michał Bobrzyński. Przewodniczącym Rady, wybranym w oddzielnym głosowaniu został dh. hm. Stanisław Czopowicz, reprezentujący w Porozumieniu krąg warszawski.

Kolejne informacje Porozumienia w następnych numerach.

(K.S)

W 150 lat pamięci

"To, co dzieło się w Polsce, od chwili jak ziemię naszą zli sspiedzi rozzerwali pomiędzy siebie, pokazuje dostatecznie, że w nas jest pewna siła, którą trzeba nazwać siłą dźwignia się z kaźcego upadku. Unas wykształcił się i upowszechniło nieznanie innym narodom życie po śmierci politycznej." - tak pisał po upadku Powstania listopadowego Maurycy Mochnacki.

Przed 150 laty gazetka podchorążych ruszyła obalić oboc rządów na ziemiach polskich. Czy ich czyn miał sens, czy tak należało działać?

Tródmu teraz myślą kilkunastolet wczepniej. Po klęsce Napoleona, po okresie, w którym posiadali i używali co prawda wolność następuje inny niż po trzecim rozbięciu podziak ziem polskich. Wspomniany Aleksander nadał Polakom konstytucję - czy to im wystarczy?

W kilkunastolet później 29 listopada 1830 roku grupa podchorążych ruszyła hasło powstania narodowego. Powstania, którego nie sposób nazwać powstaniem zaprzeczonym. Zabrakło wówczas ludzi, którzy by powstaniem chcieli i potrafili kierować. Okazało się, że jesteśmy do wolności nieprzygotowani. Bitwa pod Ostrołęką i poddanie Warszawy na dłuższy czas zamknęły nadzieje Polaków.

Historia nas nie rozpieszczala, organizowaliśmy powstania, bunty, rebelie, bezwzględny wojny i... przegrzywaliśmy. Okazuje się, mimo że często nie chcemy przyjąć tego do wiadomości, że jest nam zbyt słabi. Stać nas było, aby podczas walkich zrywów wygnać jeńców, czy jakie bitwy, ale w jaw przegrzywaliśmy i ulegliśmy. Chyba, że szliśmy poparci bohaterami obcego wojska. Od trzystu lat nieustannie nie jesteśmy i może nie rozważamy wydać się w takiej sytuacji dazenie do militarniej konfrontacji z wielkim państwem.

Próbę d Polaki Wolnej, Niepodległej nie może być dla Polaków drogą wojny.

Czy jest taka droga? Chyba tak, ale przez długi czas była ona wśród Polaków niepopularna i pogardzana. Wydaje się też trudniejsza w realizacji, a to ze względu na nasze wady narodowe. Oto, co pisze na temat sporów, jakimi się Polacy dotarli do niepodległości Maurycy Mochnacki:

"Czemu się dotychczas nie udało Polsce w usiłowaniu odzyskania niepodległości? To łatwo pojmujemy. Wzwyższy jakim trybem szły wszystkie nasze powstania. Charakter ich taki: zawsze w początkach zapał powszechny, wszystko ogarniający w narodzie, wszystko porywający ze sobą, niezwykły. To samo w każdym powstaniu: poświęcenie, porwyłość, śmiałość posuwająca się nie raz do pachości; też same motywy osobiste i publiczne. A zarzewie (...) w każdym podobnym zdarzeniu objawiające się, ku kłóćcowi zwłaszcza omalowanie i opędanie na dachu, kiedy by go najwięcej wznosić wypadało. (...) Te wszelkim bohaterkim przedsięwzięcia blichny na kształt kunsztownego ognia, co do jednego razu strzeli w górę jasnym strumieniem i - w dymach gaśnie."

Ale bywało w naszej historii inaczej. Podejmowaliśmy decyzje śmiało, które były nastawiane na to, że owoce widać dopiero w następnych pokoleniach. Takim było działalność Sejmu Wielkiego, Komisji Edukacji Narodowej, szkoły Rycerskiej, Filomatów. Wzruszenie przez młodzież podczas strajku szkolnego w 1905 polskie gimnazja wychowywały pokolenie, które walczyło i decydowało o kształcie II Rzeczypospolitej. Ta droga może być drogą odrodzenia Polski nie militarnego, ale moralnego, społecznego, kulturalnego i gospodarczego. Dział w 1980 roku staliśmy jako naród przed kolejnym egzaminem. Mamy wziąć na siebie odpowiedzialność za siebie, za swoje obywatelstwo, za całą Polskę. Nie wolno tłumaczyć się, że to nie od nas zależy, nie wolno czekać na dyktando, dyktando nie bierze.

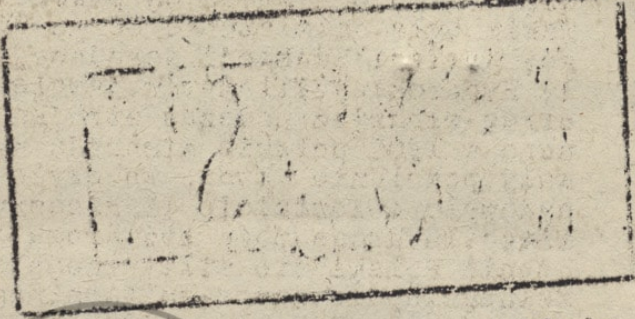
Kiedyś za półtora wieku ktoś napisał "W 150 lat pamięci" i rozkliczył nas ten z tej odpowiedzialności. Czy byłby mógł napisać chociaż to, co Stanisław Szencio o Powstaniu listopadowym: "ani broni, ani zbroi. Krzysztof Stanowski."

informuje :

POWSIANIE RADY FREGU

W niedzielę 30 listopada br. odbyło się zebranie instruktorów i zaproszonych funkcyjnych drużyn Fregu. W trakcie obrad podjęto decyzję o ukonstytuowaniu się Rady Fregu. W trakcie dyskusji wysunięto wnioski ustalenie zasad funkcjonowania wewnętrznych instancji Fregu. Projekt wykonania konstytucji władz Fregu powierzone dr. Jakubowi Daniślakowi. W tajnym głosowaniu wybrano przewodniczącego Rady została nim dr. p.wd. Janeta Pietrzak. Podjęto decyzję o powołaniu w strukturach Fregu następujących referatów:

1. Referat pracy młodszoharcerskiej męskiej (szef p.wd. Jakub Daniślak)
2. Referat pracy młodszoharcerskiej żeńskiej (hr. Anna Wraczek)
3. Referat pracy starszoharcerskiej męskiej (p.hm. Przystof Stenowski).
4. Referat pracy starszoharcerskiej żeńskiej (p.wd. Janeta Pietrzak).
5. Referat pracy akademickiej (p.wd. Alicja Olejnik).
6. Referat pracy wychowawczej (wakat).
7. Referat służb (dr. Janusz Bulas)



Poruszone również sprawy składu osobowego Rady, dyskutowano nad projektami regulaminów mundurowych w stopni harcerek, a także nad propozycją zmian treści Prawa i Przynależności Harcerskiego.

(TD)

K R O T K O :

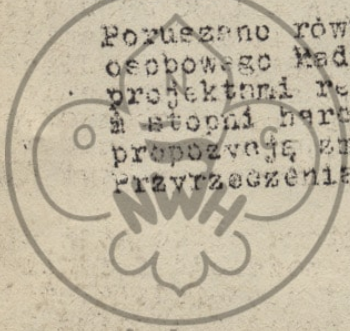
Jak poinformował nas druh Komendant dotychczas akces do Fregu "Zawisza" zgłosili druhowie z następujących środowisk:
W Lublinie - akademicy z FUL i UMCS oraz uczniowie Liceum im. St. Staszica.

Z Puław - uczniowie Technikum Chemicznego i LO im. Czartoryskich, oraz druhowie ze Świdnika.
Bardziej szczegółowe informacje postaramy się przekazać w następnym numerze.

Lublin (HLAP) 29. XI. br. zainaugurowało swoją działalność Międzyszkolne Konwersatorium Wiedzy Społecznej wykładem pani dr. hab. Ewy Jabłońskiej - Deptułowej pt. "Autonomia czy Niepodległość". Spotkanie to zostało zorganizowane z okazji 150 rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego. Inicjatorami założenia Konwersatorium są uczniowie trzech lubelskich liceów - im. St. Staszica, Jana Zamowskiego i Unii Lubelskiej.

JESZCZE O STRAJKU NAUCZYCIELI
Trwający w dn. 17-18 listopada strajk nauczycieli odbywający się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku odbił się szerokim echem wśród uczniów i nauczycieli. Ci ostatni zrzeszeni w NSZZ "Solidarność" wyrażali swoją jedność ze strajkującymi poprzez noszenie opasek lub wstążek w barwach narodowych. Do akcji solidarnościowej włączyli się również spontanicznie uczniowie, dając w różny sposób wyraz swojego poparcia dla słusznych postulatów nauczycieli. Również członkowie KIH "Zawisza" - uczniowie szkół średnich solidaryzując się z pracownikami oświaty uczestniczyli na zajęciach szkolnych w mundurach.

Wszystkim, którzy w tych trudnych dla nas wszystkich dniach łacznili się z nauczycielami Rady Fregu składa podziękowania. (TD)



archiwum

UCZNIOWIE U MINISTRA

Dn. 15.XI.1980 przedstawiciele uc-
zniów szkół średnich Trójmiasta
i Prusoka Odeńskiego opracowali
listę postulatów dotyczących stru-
ktury dydaktyczno - organizacyjnej
szkoły. Lista ta została przed-
stawiona na spotkaniu delegatów
młodzieży z Ministrem Oświaty i
Wychowania Krzysztofem Krusze-
wskim 16.XI.br. Na zebraniu usta-
lono termin roboczego spotkania
w Warszawie, na którym minister
konkretnie ustosunkowałby się do
postulatów młodzieży.

W związku z tym w Gdańsku odbył
się 30 listopada br. ogólnopolski
zjazd młodzieży szkół średnich
celem przedyskutowania i
opracowania wspólnych postula-
tów, które delegacje przedstawi
ministrowi 17. grudnia 1980 r.

Wiadomości z tego zebrania o-
raz treść konkretnych postulatów
postaramy się przekazać w nastę-
pnym numerze.

PRZECZYTAŁIMY

"Notatka nr. 47" z 03.XI.1980 -
fragmenty artykułu "Stanowisko
władzki PZPS głównej Kwatery
PZPS w sprawie..."

(...) W 1973 r. wraz z przyję-
ciem programu Harcerskiej Słu-
żby Polskiej Socjalistycznej zde-
cydowano, że strojem organizacyj-
nym drużyn go realizujących będą
koszulki piaskowe.

Decyzja ta była - w przekonaniu
ja podejmujących odpowiedzialność na
oczekiwania harcerzy starszych.

(...) Siedem lat realizacji pro-
gramu Harcerskiej służby Polskiej
Socjalistycznej w drużynach harc-
cerskich dowiodło, że jest to śro-
dowisko dojrzałe i
ambitne młodzieży zdo-
lonej samodzielnie programować swo-
ją pracę, a nawet w sposób szcze-
gólny spragnionej samodzielności
i niezależności w swoim działaniu.

Doprawdy ?



archiwum

Historia bez szkolnych
schematów.

W ostatnich dniach wzmagał się zaobser-
wować mójemu wzrost zaintereso-
wania historią naszego kraju -
historią postrzeganą nie tylko
ze szkolnych podręczników, lecz
również poprzez wspólną wykładnię
wiedzy i informacji. Wiele uczniów
bragących szczerej dyskusji do-
trzęcej historii domagało się
powstania forum, na którym okaza-
łaby się możliwą nieskrępowaną
wymianę poglądów w dziedzinie
wiedzy, która słuszenie nazywana
jest naukowictwem. Właśnie
tym potrzebom naprzeciw wstąpił
studenci historii KUL i UJOS za-
kładając przy współudziale dr.
Zygmunta Łupiny Międzyszkolne
Kółko Historyczne. Program tego
konwersatorium ma oparty jest
wyłącznie na inicjatywie ucze-
stników. Na pierwszych trzech spo-
tkaniach obracaliśmy się wokół
problemów związanych z II wojną
światową. Wszystkich chętnych i
zainteresowanych zapraszamy w ka-
żdą środę o godz. 17⁰⁰ do harcówki
klubu sali nr. 20 w II SO im. Jana
Zemowitego w Lublinie.

"Solidarność" o nas

"Zawisze" dbają o czystość w MKZ
Pomieszczenia "Lubelskiego" MKZ, mł
przez które codziennie przewija się
ogromny tłum ludzi wymagają czyste-
go i gruntownego sprzątnięcia. O czy-
stość i porządek
dbają dziewczęta z Kręgu Instrukto-
rów Harcerskich "Zawisze". Regular-
nie myją, czyszczą, wyniatują, usu-
wają brudy itd. trudzą się przy
tym niechętnie. Składamy im serdeczne
podziękowania za baczenie na ta-
dem w MKZ.

(Notatka z Biuletynu Informacyj-
nego USZ "Solidarność" okręg śro-
dkowo - wschodni nr. 5 z dn. 23.XI.80)

ROZWAŻENIA KONTROLOWCÓW SPRAWOZDAWCZO - WYBORCZYH HUFCA ZHP LUBLIN.

Tęgorobana, szósta z kolei konferen-
cja sprawozdawcza - wyborcza Hu-
fca została zwołana po siedmiu
latach. Siedem lat pracy organi-
zacji młodzieżowej to bardzo du-
żo. Wiele też wydarzyło się w on-
ym Związku Harcerstwa Polskiego.
Nie można jednogłośnie podsumo-
wać tej pracy. Na pewno na okre-
slenych odcinkach można mówić
o sukcesach, ale nie ustrzeżono
się kardynalnych błędów, które
wypaczyły Harcerstwo. To właśnie
w ostatnich latach wcielono nas
do szturmu kolosa - Federacji
Socjalistycznych Związków Młodzie-
ży Polskiej. I ze szczególną tro-
ską zadano o wychowanie ideolo-
giczne, zapominając o tym co jest
istotą Harcerstwa.

"Gonimcy" pomysł wkręca wyka-
żenia spod Prawa Harcerskiego In-
struktorów przyczyniła się do de-
precjacji idei harcerskich. Ma-
sowość akcji centralnych w prze-
biegającej esencji o charakterze poli-
tycznym i ideologicznym odsunęła
na dalszy plan treść prawdziwie
harcerskie.

We wstępie do Statutu Związku H
Harcerstwa Polskiego nie zapomnia-
no napisać, że jego "ideowym prze-
wodnikiem jest kierownicza siła
narodu - Polska Zjednoczona Par-
tia Robotnicza. Jej ideologia i do-
świadczenie (...) wskazują (...)
jedyną i wypróbowaną drogę do po-
mieszczenia się Ojczyzny i budowania
właściwego społeczeństwa." Zapomniano
jednak o konsekwentnym prawie
do wolności sumienia i wyznania.

Jasnym jest, że "sukcesem" jest
liczebność ZHP. Nie spotykamy do-
tąd procent zorganizowania młodzie-
ży, nowa nomenklatura pseudoharcer-
ska (klubodrużyny, szkółkoszopy),
zawodowi komendanci różnych szcze-
bli, się za to brak osiągnięć wy-

chowawczych, bez satysfakcji i en-
tuzjasma w harcerskim działaniu,
natomiast z obowiązku, z polecenia,
z konieczności...

Sprawy, o których pisać nie wy-
czerpują tematu, i są znane w ca-
łym kraju, lecz doskonale oddają
atmosferę ostatnich lat w hi-
starii ZHP. Doszły one do głosu na
konferencji. Nie zawsze wyrażone
wprost, nazwane po imieniu i o-
kreślone jednoznacznie. Ujrzeliśmy
światło dzienne sprawy zamknięte
do tej pory w teczkach sprawo-
zdań i statystyk, uważane za nie-
istniejące.

Kilka krytycznych głosów zesta-
ło skwitowanych lawiną nieczere-
komywających argumentów, które mia-
ły wkazać niesłuszność słuszność
wszystkich programowych poczynań
Z zaskoczeniem wysłuchano za-
żądań instruktorów KIH "Cewisza" skier-
owanych pod adresem władz. Dotę-
czyły one podstawowych dziedzin
i warunków niezbędnych dla do-
broj pracy harcerskiej - takich
jak: niezależność i samodziel-
ność ZHP, demokracja i samoregu-
lacja, dobrowolna przynależność,
tolerancja religijna, poziom mora-
lity kadry instruktorskiej, harcer-
ska metodyka pracy, właściwe zak-
lęcie funkcyjnych itp.

Rozbudowane do wielu punktów
żądania naszego Kregu zostały ex
privatim przez Konferencję jako
załącznik do uchwały z zachowa-
niem sformułowań "ścisły" i nie
odróżniającego żadnego punktu.
Wobec więc konferencja sprawozdaw-
cza - wyborcza stała się punktem
zwrotnym w pracy lubelskiego
Hufca ZHP.

Alicja Olejnik.



archiwum

HISTORIA PIEŚNI HARCERSKIEJ.

autorzy: Ignacy Koziellewski
Olga Drahnowska -
Małkowska

Wszystko co nasze - Polsce oddamy
I nicj tak zwaie więc idziem żyć,
Swity sie biela - otwórzmy bramy
Rozkaz wydany: watań, w słońce idź.

Ref. Banie preż! Słabość kruczi!
Ducha też! Ojczyźnie milej służ
Na jej zew, w bój czy w trud
Pójdzie rad harcerzy polskich ród.

Po ziemi naszej rozesłem harcerzy
Pobudka zabrzmi: zbudź się, prawdzie służ!
I wszysko wystanie - wkrąg się rozsiermierz
By Matkę Polskę chronić od burz.

Ref. Niech płoną serca - niech płoną jak wici
Od ócz płonących zginie nocny mrok.
Ujrzy Ojczyzna: w zwarte szyki zbici
Iz ziem z rozkazem: Czuwaj! Równy krok.

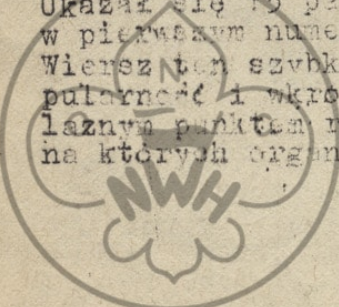
Historia powstania hymnu nie jest wcale prosta. Tekst hymnu (bez refrenu) napisany został we Lwowie w roku 1911 przez Ignacego Koziellewskiego, aktywnego wówczas działacza "Skauta". Władnie poprzez te organizacje wszedł Koziellewski w skład zespołu talakcyjnego pierwszego na ziemiach zaboru austriackiego pisma propagującego idee skautingu. Kierownikiem "Skauta" (bo taki tytuł nosiło pismo) był wówczas Andrzej Małkowski. W momencie powstania pierwszego źródła się powstał ówczesny programowy wiersz. Oto co na ten temat mówi sam autor:

"... Wrocilem nocą po jednej z redakcyjnych narad i mając głowę pełną dyskusyjnych uwag i własnych myśli siadłem do pisania. Tej nocy powstał wiersz "Wszystko co nasze" Ukazał się 15 października 1911 r w pierwszym numerze "Skauta". Wiersz ten szybko zdobył sobie popularność i wkrótce stał się żelaznym punktem repertuaru zebrań na których organizowano nowe dru-

żyny skautowe. Kilka miesięcy później drużna Olga Drahnowska, będąca wówczas słuchaczką Konwersatorium Muzycznego we Lwowie uopisała słowa refrenu ("Smie preż ...") i dopasowała melodię ze znanej pieśni rewolucyjnej "Wz barwy ludu robocz...".

Pełny tekst ukazał się w 23 numerze "Skauta" ot! Marsz Skautów "Wszystko co nasze.." Już jako pieśń powędrowała do drużyn, poszła dalej, do całego społeczeństwa i w odrodzonej po ponad stuletniej niewoli Polsce stała się hymnem Związku Harcerstwa Polskiego. Z biegiem lat zmieniano i aktualizowano niektóre fragmenty tekstu. Pieśń stała się własnością wszechkierkich harcerzy i smutne jest to, że stopniowo zapomina się o jej autorach.

ID



archiwum

P r z e d p r o w i e ć w i e r ó w i e c z e n .

Wcześnie w 1956 roku w miejskich sklepach towarowych i wiejskich sklepach d.fbr wszelakich wzrosł się ni z tego ni z owego - popyt na sznury do suszenia białosny. Pokrajane wbrew swemu przeznaczeniu, ukraśnione na szaro, brązowo, zielono, - zdobyły całą harcerczkę bandury. Po ulicach Drużewki kroczyli dumnie z finkami u pasa - oznaczeni przez komendę harcercze - przedownicy wyśzkolenia: wozowego, terenoznawczego, i innego. Milicja (brak odpowiednich zarządzeń) była zupełnie zdezorientowana: jak traktować groźne narzędzia - jako medale, czy jako uzbrojenie.

Nie te jednak wydarzenia chciałbym położyć u kolebki naszej organizacji. Związaniem narodzin nowej organizacji było coś więcej: powszechne zainteresowanie w społeczeństwie.

WSPOMNIENIA Z ANDRZEJEK

Teoria tańca, czyli wpływ bodźców akustycznych na efekторы mechaniczne. (T r a k t a t)

Problem poruszony przeze mnie w tytule nie jest bynajmniej problemem białym, ale nieważnym. Najciekawsze, choćby świadczą o tym tłumy badaczy, z którymi miałem przyjemność spotkać się w sobotę przed dwoma tygodniami na sympozjum naukowym poświęconym właśnie ostatecznemu zbadaniu i wyjaśnieniu postawionej kwestii. Z powodów oszczędnościowych a także, by zachować dyskrecję badań, postanowiliśmy skonać doświadczenia na nas samych, poddając się bodźcom akustycznym przez przesłanie 4 godz. Oto z moich spostrzeżeń po dokonaniu doświadczeń.

Główną przyczyną tańca jest przeniesienie fal akustycznych na cząsteczki powietrza, które z kolei są one następnie zaprowadzone w organy - mój więc do czucia z falą mechaniczną. Oczywiście im większa drgań fal akustycznych (tzn. im głośniejsze), tym silniejszy jest ruch drgający cząsteczek powietrza. Włażając teraz w to środowisko organizm człowieka, zauważamy wyraźne

uczucie wychowania harcerczki, ochotnicze zaciągi społecznych instruktorów gotowych pracować w Harcerstwie. Byli to przede wszystkim uczniowie z ruchu ławni instruktorzy i wychowankowie Harcerstwa. Tak rozził się i rozrósł w warunkach zbliżającego się do odrodzenia socjalizmu w Polsce społeczny ruch wychowawczy, nowo odrodzone Harcerstwo. Tak rozrósł się społeczna inicjatywa i społeczne poparcie - skarb najcenniejszy, który nastąpił. Tego nam bronić dzisiaj trzeba...

(Fragment artykułu "Jeden rok z nami" z 22 n-ru "Drużewki" 1957 r.)

Z OSTATNIEJ CHWILI !!!!!

O b u r z a j a c e

p o s t a n o w i e n i e

R a d y H u f c a i

z przykrością stwierdzamy, że Rada Hufca Lublin na posiedzeniu w dn. 2.XII, br. mimo protestów człon-

ka Rady dh. Krzysztofa Stanowskiego, wbrew postanowieniom konferencji sprawozdawczo - wyborczej naszego Hufca usunęła z Uchwały konferencji żądania FHM "Zawisza". Żądania te zostały przyjęte przez konferencję ogromną większością głosów jako załącznik do tej Uchwały. Pytamy: Co z obywatelami w Harcerstwie? Jak długo niedemokratyczne praktyki tolerowane będą na terenie naszej Organizacji? Nie takiej postawy spodziewaliśmy się po nowo wybranej Radzie.

trudności osobnika z zachowaniem równowagi. Człowiek, usiłując się wyważać nie dopuścić do upadku, zaczyna wszystkimi siłami walczyć o zachowanie pozycji pionowej. Stąd właśnie bulżące twie kontrowersyjnych opinii ruchy rąk, nóg i całego tułowia, jak również różnego rodzaju nieartykułowane okrzyki znamionujące wysiłek.

J.D.

P.S.

Oczywiście to wytłumaczenie teorii tańca nei musi być jedynym. Pełen mój znajomy rolnik podczas zabawy w realizie, przyglądając się dłuższą chwilę osobnikom wykonującym ruchy przy-

pomijające do złudzenia chorobę św. Wita dał inną definicję :
- odczyniają - rzeki po namyśle i spinają na wszelki wypadek trzykroć przez ławę namiem.

PLANIE KURSIE Żeglarskim

inf. wt.

Od jakiego czasu działa w terenie podziurczona jednostka o różniakach drużyny. Specjalni, tajni agenci HAP śledzą dzień i noc poczynanie tej grupy, przekazując za pomocą telefonii informację do redakcji. Oto garść :
Stowarzyszenie J&B skrót S&B - Stowarzyszenie Marynarskie Wodna Drużyna "Tajfun" działa pod dyktando H&B Brzostofa Augustowskiego i liczy sobie niech mniej niż trzydzieści osób. W bliżej nieokreślony przez nas sposób współpracują z PTTK, skądinąd mamy informację, że chcą skorzystać przy nim koło żeglarskie. Są nazwiska. Na razie tylko kierujących i wykładających : dh. Anrzej Biegenowski (podejrzane kontakty ze światem kapitalistycznym - rejs morski na Barnholm), Marek Pioucha, Jarek Kozłowski, Piotr Kolesa, Marcin Owczarowicz i Robert Burek (fachowcy od sprzętu). Dowiedzieliśmy się, że drużyna posiada własne stopnie przypisujące wyszkoleniu żeglarskiemu : żagla, żagiel, sternik. Dowiedzieliśmy się również, że (o zagrożeniu) zostało ono zatwierdzone przez...

zwrotu przez sztag i Ster lewo ! Tak trzymać..." Na statkach jedna wielka płatanina rak, nog lin. Lekki podmuch z prawej i wszystko wali się na ziemię (czwartej - topi się) razem z łódką.

Albo inny obrazek : ZAPAKI ! - w roli masztów i bonów. Toż wszystkim jest wiadomy wynik działania zapakki + dzieci, lecz która może przewidywać wynik : zapakki + ci ludzie!

Takie to i inne zabawy można obserwować na tych "kursach". I tacy ludzie popłyną w te wakacje na rejs!

Teraz a propos sprzętu. Jest "Własny i z PTTK. Własny - to dwie - w tej chwili gdzieś nurzające sobie w najlepsze "Mewy" (w tym jedna z ożaglowaniem). W planach - remont.

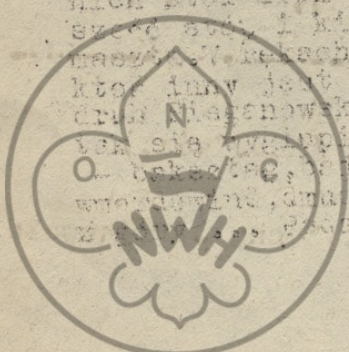
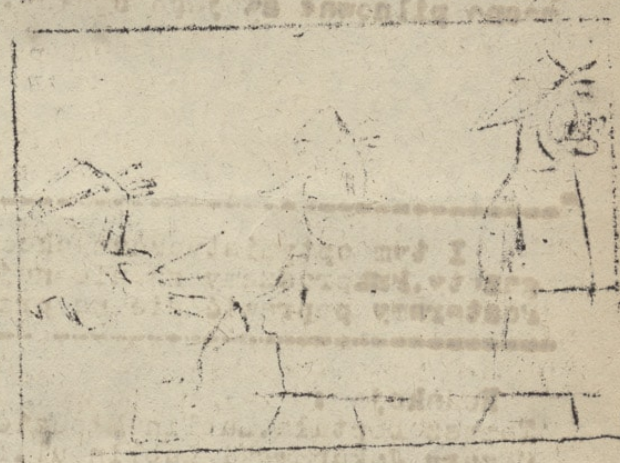
A z PTTK "oeska", "Omega" i "Orion" na Zalewie plus ezarter na zasadach PTTK na Mazurach (podobno duże zniżki). Plany na przyszedłość - rejs w najbliższe wakacje po Mazurach (przeważnie staż na stopnie sternika w przyszłym roku). Miejmy jednak nadzieję, że instancje wyższe dostrzegą te sytuacje i nie dopuszczą do wpłynięcia tak karygodnie szkolonych ludzi na szerokie wody.

A tak prywatnie to najlepsze życzenia : KILO TONY POD STOPĄ .

Cezary Jakubowski.

"Mają ambitne plany - wszyscy chcą zostać sternikami. Na razie brakuje im najwyższy stopień żeglarski - żagla jachtowego, jeśli to, to robiaż można nazwać żaglem. Bo owo jesteśmy na takim "kursie" i co wiązany :

Dwa uczniote ze sobą stoły, na nich stoi dwóch Gucio (wzrost około 1,50 m i kilka cali) w roli masztu. W rękach trzymają żagiel; ktoś inny jest sternikiem z tyłu drab. Biegenowski (taki stary, a tak się wygłupia) w ręku wiatr - ożagiel, żagiel, żagiel, żagiel, żagiel, żagiel, żagiel z prawą, z lewą, z...



archiwum

WYWIAD Z DRUHEM BOBRZYŃSKIM.

Zdając sobie sprawę z doniosłości chwili poprosiliśmy druha Michała Bobrzyńskiego o przekazanie Czytelnikom wstępnego słowa. Niestety ze względu na dość długi pewnych sformułowań nie możemy wydrukować całości wywiadu. Oto fragmenty tego, co usłyszeliśmy :

"Z wielką radością witam pojawienie się naszej gazety. Aczkolwiek wzbudza moje wątpliwości osoba Redaktora Naczelnego jako wielce nieodpowiedzialna... (tu nastąpiły epitetety). Dalsza część nie nadaje się niestety do publikacji, wspomnijmy jednak, że zagrożono redakcji utworzeniem Komendancckiego Urzędu Kontroli Prasy i Publikacji "... Widowisk nie mam zamiaru kontrolować, a oświadczył następnie dh. Komendant - "czego najlepszym dowodem jest przechodzenie po świecie takiego indywiduum jak Redaktor Naczelny. Grzecznie tam radzę powiedzieć pod koniec rozmowy - "pomyśleć o własnym losie i nie wygłupiać się we własnym interesie".

W wyniku owej rozmowy Redaktor Naczelny niniejszego pisma wydał oświadczenie, w którym stwierdza, że mimo szykan i gróźb nie ustąpi ze swego stanowiska i będzie mocno pilnował swojego stołka.

O GŁOSZEWIA DROBNE

Wicowłwie i ze niskim wynagrodzeniem przepowiem zbliżający się etap w Harcerstwie. Meteorolog

Txxxxyk ("Drużyna"1956)

Działacz harcerski, który zgubił w czasie dyskusji dziecko, znajdzie je codziennie na każdej ulicy.

Komisariat MO

("Drużyna"1956)

Platformę ideologiczną w dobrwa stanie (przedwojenna) na przesro-wedzki z etapu na etap wyodręben. Teoretvk

("Drużyna"1956)

Znoszone oblicza - chętnie przemaluje.

Malarz pokojowy.

("Drużyna"1956)

Notatki z 17 narad, dyskusji i sebrań sprawozdawczych HSPS zamienię na jakikolwiek palocznik harcerski. Drużynowy HSPS (nasze)

Szesnaście popiekniczek różnej maści i kształtu z wyposażenia Komendy Hufca tanio sprzedam.

Nowy Komendant Hufca.

Życiorysy na oczekaniu zmian. Polonista

Skromna, przystojna, bez narogów poszukuje do współpracy instruktora z "Zawiszy".

Drużynowa bez stażu.

I tym optymistycznym akcentem zamkamy pierwszy numer naszej gazety. Przepraszamy za nie najlepszą jakość techniczną, usterki itp. Postaramy poprawić się na przyszłość.

Redakcja :

Tomasz Deptuła. Lublin Młodzieżowa 5/77 tel 425 - 31 (Red. Naczk.)
Cezary Jakubowski Lublin ul. Tuwima 14.

Rysunkami numer opatrzyły dh. Marta Miedziedzka i Zocha Strojnowska.

archiwum